

Z Zakładu Badania Środków Spożywczych Zwierzęcego Pochodzenia Wydziału Wet. Uniw. Warszawskiego  
Kierownik: Prof. dr ALFRED TRAWIŃSKI

DR JAN HAY

## Przypadek różycy świń u bydła

Two cases of swine erysipelas in cattle

Na terenie Warszawy i jej okolic, w ciągu ubiegłych paru lat jak i w roku bieżącym, dość przypadków różycy świń u ludzi była stosunkowo duża. Trudno ją ująć liczbowo, gdyż porady lekarskie były udzielane nie tylko w instytucjach społecznych pomocy lekarskiej prowadzących statystykę, lecz w dużej mierze także przez lekarzy wolno - praktykujących. Należy również przypuszczać, że w wielu przypadkach nie uskuteczniło właściwego rozpoznania. Ta duża liczba przypadków różycy siłą rzeczy skłania nas do zastanowienia się, czy powstały one jedynie na skutek styczności z mięsem pochodzącym od świń chorych, nawet uwzględniając fakt, że na rynku było nie tylko mięso ze zwierząt poddanych urzędowemu badaniu, lecz również znajdowało się mięso w pokątnym handlu z uboju potajemnego.

Prócz tego wiadomo, że u świń klinicznie zdrowych, w narządach i mięsie można stwierdzić dosyć często (jak wynika z odnośnego piśmiennictwa) włoskowce różycy, jako drobnoustroje saprofityczne. Nosicielstwo włoskowców różycy powinno się bardziej uwidocznić w okresie przedwojennym i wojennym, kiedy prawie całe pogłowie trzody chlewnej było szczepione zarazkiem zjadliwym, co stwarzało większe możliwości nosicielstwa, niż w roku bieżącym, gdy większość trzody chlewnej była szczepiona zarazkiem zabitym (metoda Muromcewa) lub szczepem niezjadliwym (metoda Stauba). Te jednak możliwości nie usprawiedliwiały by tak częstego występowania różycy u ludzi.

Nasuwa się więc pytanie, czy jednak nie odgrywają tu poważnej roli i inne źródła zakażenia, czy przy dużej stosunkowo obecnie konsumpcji ryb, drobiu, a nawet dziczyzny, nie kryje się czasem źródło pewnej ilości zakażeń. A również, czy przez styczność z produktami pochodzącymi od zwierząt, które nie były dotychczasbrane pod uwagę jako źródło zakażenia włoskowcem różycy, nie mogła powstać pewna ilość przypadków, choć zwierzęta te zostały przed i po uboju poddane urzędowemu badaniu.

Wiadomym jest, że włoskowiec różycy bytuje wszędzie, gdzie choć trochę są ku temu sprzyjające warunki. Wielokrotnie stwierdzono go w najmniej oczekiwanych miejscach i warunkach. Olt podaje, że włoskowiec różycy można spotkać w okrzynicy, w jelicie ślepych i migdałkach zwierząt zupełnie zdrowych.

Pitt (1911) z 66 jelit zdrowych świń wyosobnił włoskowca 26 razy, a z migdałków 28 razy.

Pierwsze natomiast przypadki różycy u ludzi opisał Rosenbach w 1884 roku. Lubowski cyt. wedle (Preisza, 1929) uważa, że włoskowiec różycy może występować w jelitach ludzi i opisał przypadek żółtaczki u chłopca, z kału którego wyosobnił w dużej ilości włoskowca różycy. Habersang (1926) przytacza przypadek zakażenia przewodu pokarmowego u człowieka włoskowcem wskutek dotknięcia masy mięsnej przygotowanej na kiełbasy, a sporządzonej z mięsa świni chorej na różycę. Klauder (1926) wspomina o różycy u pracowników kuchni, mleczarni, serowarów i osób stykających się z rybami. Stefański i Gruenfeld (1930) opisują pewnego rodzaju epidemię różycy w Odessie w ilości 200 przypadków u ludzi, którzy stykali się z rybami, dostarczonymi statkami z Dniepru i Bugu. Klauder (1932) nadmienia o infekcji przez styczność z rybami i skorupiakami. Bierbaum i Gättron (1929) oraz Verga (1933) obserwowali przypadki różycy u człowieka, wywołanej również przez styczność z rybami i skorupiakami. Trawiński, stwierdził we Lwowie w r. 1940 kilkanaście przypadków zakażeń różycą ludzi, zajętych przy obróbce ryb.

Lavserc i Stimmert (1933) w Stanach Zjednoczonych obserwowali 247 przypadków zakażeń włoskowcem różycy u ludzi, zatrudnionych przy wyrobie guzików z kości, które przeważnie nie pochodziły ze świń, a raczej z innych zwierząt, o kościach bardziej do tego celu przydatnych. Ciekawy jest również przypadek zakażenia się różycą lekarza wet. przy sekcjonowaniu ubitego jelenia (doniesienie ustne). O zakażeniu się człowieka od ryb i dziczyzny wspomina Ostertag. Krukowski podaje z własnej praktyki przypadek zakażenia różycą człowieka po ugryzieniu w nogę przez psa oraz przypadek zakażenia po skaleczeniu ręki przez wronę. Zainteresowanie wzbudzają też obserwowane przypadki zakażeń różycą na terenie rzeźni warszawskiej wśród pracowników hali uboju bydła rogatego, nie stykających się zupełnie z trzodą chlewną.

Włoskowca różycy spotkano poza świnia także u innych gatunków zwierząt, niejednokrotnie jako czynnik chorobotwórczy, a nie jedynie jako saprofit, a mianowicie: Schoop (1936) badając ryby różnych obszarów wodnych i różnych gatunków, stwierdził włoskowca w dość dużym odsetku badań. U indyków, z narządów padłych sztuk, wyosobnił Jarosch (1904) włoskowca różycy, który był zjadliwy dla gołębia, myszki i królika, a niezjadliwy dla

kur i kaczek. Hauser (1909) stwierdził włoskowca różycy w przebiegu błonicy u kur.

Typową epidemię u kur, wywołaną przez włoskowca różycy obserwował Schipp w roku 1908. W roku 1910 Broll spotkał się ze schorzeniem kur o ostrym przebiegu. Ze sztuk padłych wyosobnił włoskowca aglutynującego jeszcze przy rozcieńczeniu surowicy 1:1280. Pfaff w 1921 r. opisał schorzenie kur o dużej śmiertelności, zarówno sztuk dorosłych jak i kurecząt, wywołane przez włoskowca różycy. U kaczek i gołębi obserwowali przypadki schorzeń wywołane włoskowcem różycy Poels (1917), Eber (1919 i 1920) i Horstman (1938), u bażantów Szabo (1943). Z ptaków różnych gatunków, padłych w ogrodzie zoologicznym w Budapeszcie, wyosobnił Jarmoi drobnoustroje, posiadające serologiczne, morfologiczne i w hodowli cechy włoskowca różycy. Mikrzowski (1935) wyosobnił ze zmian na zastawkach przy zapaleniu wsierdzia u psa i ze śledziony czystą hodowlę włoskowca różycy. Opis klinicznego obrazu różycy u psa podał Bumhartner (1936). Broll (1911), Gerlach (1926) stwierdzili włoskowca w różnych narządach bydła, jak również u jagniąt, u których wywołał zapalenie stawów. Podobne schorzenie o tej samej przyczynie obserwowali Poels (1913) i Spiegl (1923) u większej ilości jagniąt. Van Es-Mc Grath (1947) i Grey (1947) opisali przypadki wyosobnienia włoskowca różycy z organizmu owiec, bydła, koni, psów i ryb.

Ciekawy przypadek opisali Paterson i Heatley (1937), mianowicie u młodego konia rasy Suffolk wyhodowanego na fermie, w której od 45 lat nie spotykano różycy u trzody chlewnej, wystąpiła kulawizna barkowa lewej kończyny. Po bezskutecznym leczeniu trwającym przeszło 2 miesiące, koń został zabity. Sekcyjnie stwierdzono wrzodzące zapalenie wsierdzia z kalafiorowatymi rozrostami na zastawkach. Badanie bakteriologiczne zarówno rozrostów zastawek jak i wysięku ze stawu, dotkniętego schorzeniem, wykazało obecność włoskowca różycy.

Do tych z literatury wyżej przytoczonych przypadków chciałbym dodać dwa, które miałem możliwość obserwować na terenie Rzeźni m. st. Warszawy.

Jeden z nich dotyczy cielęcia poddanego ubojowi koniecznemu, drugi — krowy ubitej na hali.

Dnia 30.IV.1948 r. dostarczono do Rzeźni sanitarnej cielę poddane ubojowi koniecznemu w czasie transportu koleją. Przy badaniu poubojowym stwierdzono: obrzęk śledziony, liczne wybroczyny pod opłucną ścienna i otrzewna, wybroczyny pod nasierdziem, podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej w okolicy szyi, łopatek i łędźwi oraz ostry nieżyt jelić cienkich i grubych. Badaniem bakteriologicznym w preparatach mazanych ze śledziony stwierdzono pałeczki Gr.+, o wyglądzie włoskowca różycy. Posiewy z narządów i mięśni na agarze

zwykłym i Endo dały obfity wzrost kolonii włoskowca różycy. Myszki zaszczerpione materiałem z narządów jako też zawieszoną otrzymaną z hodowli, padły po 48 godzinach, a posiewy dokonane z krwi serca wykazały czyste hodowle włoskowca różycy. Aglutynacja szkiełkowa rozcierki kolonii, pochodzących z narządów jako też z zakażonych myszek z surowicą odpornościową przeciwróżycową dała wyraźnie dodatni wynik, zaś aglutynacja probówkowa wypadła dodatnio w rozcieńczeniu 1:640.

Drugi przypadek dotyczy krowy, ubitej dn. 24.VIII.1948 r., której badanie przedubojowe wykazało jedynie słaby stopień odżywienia. Przy badaniu poubojowym stwierdzono następujące zmiany: sześć rozrzuconych, otorbionych ropni pod opłucną w przestrzeniach międzyżebrowych, wielkości orzecha włoskiego, ropień w jamie miednicowej tej samej wielkości. Wobec tych zmian, sztukę przekazano do badania bakteriologicznego. Posiewy dokonane materiałem pobranym z ropni, wykazały czystą hodowlę włoskowca różycy. Myszki szczepione tym samym materiałem, padły, jedna po 48, druga po 60 godzinach. W obydwu przypadkach otrzymano w posiewach również czystą hodowlę włoskowca. Aglutynacja szkiełkowa rozcierki kolonii z pożywek stałych była wybitnie dodatnią. Aglutynacja probówkowa z surowicą odpornościową przeciwróżycową sięgała miana 1:640.

Wobec wyżej podanego materiału, dotyczącego tak różnorodnych możliwości występowania włoskowca różycy, nasuwa się pytanie, czy nie powinniśmy poddać rewizji nasze poglądy na przyczyny występowania różycy u ludzi.

J. HAY

## TWO CASES OF SWINE ERYSIPELAS IN CATTLE

S u m m a r y

In this article two cases of swine erysipelas in cattle are described.

1st case is referring to a calf that was killed during the transport by railway to the slaughterhouse. Bacteriological examinations revealed Erysip, rhusiopathiae in meat and inferior organs. 2-nd case — the cow was killed in the slaughterhouse. An examination was made and there were found abscesses under pleura amongst the ribs. Bacteriological examination revealed the bacillus of swine erysipelas in pus.

### P i s m i e n n i c t w o

Blester and Schwartz — Diseases of Poultry, Iowa 1948.

Bumhartner — Rotlauf bei einem Hunde, Wien, Tierärztliche, Mschr. 1936.

Horstman — Ein Beitrag zum Rotlauf bei Enten, Zeitschr. f. Inf. Krank. der Haustiere 1938.

Krukowski — Choroby Zakaźne, Warszawa 1937 Tom II.

- Mikrzewski — Rotlaufendokarditis und-septikämie beim Hund. Z. Inf. krkh. Haustiere 1935.
- Moors — Diseases of turkeys in New York Cornell Vet. 1947.
- Ostertag — Lehrbuch der Schlachtvieh und Fleischbeschau 1932.
- Peterson and Heatley — A case of infection of the horse with swine erysipelas. 1937 Vet. Jour. Vol. 94 Nr 1.
- Preisz — Rotlauf der Schweine. Handbuch der pathogenen Mikroorganismen. Kolle - Wasserman T. VI, a.
- Schoop — Rotlaufbakterien auf Seefischen D. T. W. 1936.
- Szabo — Erysipelotkrise rhusiopathiae infection in pheasant. Abst. Vet. Bull. 1943.
- Szaflarski — Zakażenie człowieka włoskowcem różycy świń. Med. Wet. Nr 4 1946.
- Topley and Wilson — Principles of Bacteriology and Immunity II wyd.
- Trawiński — Szczepienia zapobiegawcze przy różycy świń Med. Wet. Nr 11 1948.

DR KRZYSZTOF DONIGIEWICZ

Opole Śląskie

## O s p a u k r ó w

Cow pox-Variola vaccine

W dostępnym piśmiennictwie polskim ostatnich 14 lat brak opisu ospy u krów, chociaż tu i ówdzie wiosną słyszy się o występowaniu tej choroby wśród bydła rogatego. Ten fakt, jak również nasuwające się uwagi na czasie składania do podania opisu własnego przypadku tej choroby, oraz najważniejszych danych z literatury.

Już od dawna zauważono, że ospa ludzka i ospa zwierząt ssących, szczególnie w dziedzinie kliniki, epidemiologii, epizootiologii, immunologii, są ze sobą spokrewnione. Dzisiaj przyjmujemy się, że ospa ludzka (*variola humana*) jest pierwotną i od niej pochodzi ospa zwierząt ssących. Do przyjęcia tego zapatrywania skłaniają liczne prace eksperymentalne, które wykazały, że wirus ospy może z łatwością przystosować się do warunków bytowania u zwierząt. Avelar de Laureira (1935) dzieli ospę zwierząt na 3 grupy. Do pierwszej grupy zalicza się ospę owczą, kozia i świni, które są wywołane wirusem najbardziej zbliżonym do ospy ludzkiej. Tę grupę cechuje wysoka temperatura, zaburzenia w ogólnym stanie zdrowia, wysypka i epizootyczny przebieg choroby. Do drugiej grupy zalicza się ospę końską, która nie ma charakteru epizootii, a jej główny objaw, wysypka może niekiedy rozszerzyć się na całe ciało. Do trzeciej grupy należą ospa krowia i ospa poszczepienna, które nie mają charakteru epidemii względnie epizootii i występują w formie zlokalizowanej. Pomijając ogólnie znaną etiologię oraz typowy przebieg kliniczny ospy ograniczono się w dalszych rozważaniach do opisu własnego przypadku i płynących stąd wniosków.

Własny przypadek. W czerwcu 1948 r. zwrócił się administrator majątku państw. w Ch. z prośbą o udzielenie ustnej porady w sprawie wystąpienia u krów w oborze choroby wymion objawiającej się powstawaniem strupów. Przede wszystkim zwrócono uwagę

administratora na to, że należałoby wezwać lekarza wet. na miejsce w celu dokładnego zbadania chorych krów i postawienia pewnego rozpoznania. Jednak zgodnie z życzeniem ograniczono się do ustnej porady i zalecono zastosowanie na chore wymiona maści cynkowo-faninowej. Po upływie tygodnia administrator oświadczył, że pomimo leczenia chorych krów maścią oraz zachowywania środków ostrożności choroba stale się rozszerza, jej przebieg jest stosunkowo ciężki, a przede wszystkim zauważa się w oborze spadek wydajności mleka. Po przybyciu na miejsce stwierdzono co następuje: Ogólny stan obory wynosi 41 sztuk bydła rogatego, w tym 25 krów, 1 buhaj, 4 jałówki, 6 cieląt oraz 5 wołów. Bydło rogате maści czarno-białej, rasz nizinnej, krowy w wieku od 3-ich do 12 lat, średniego stanu odżywienia, dobrej budowy ciała.

W chwili badania chorowały 23 krowy. Oglądaniem chorych krów stwierdzono u jednych na strzykach rozlane ciemno-brązowe ostrupienia pod którymi miejscami znajdowała się ropa. U innych krów na obrzękłych strzykach widniały ranki, jakby zdercia naskórka z świeżą ziarniną barwy różowej. Wreszcie u jednej krowy na obrzękłych dwóch strzykach zauważono 5 pęcherzyków wielkości bobu, wypełnionych płynem, oraz otoczonych czerwonym rąbkim przekrwieniem. Niektóre chore krowy były chude, miały zmniejszony apetyt, a 3 krowy, które wykazywały wyraźne posmutnienie miały podwyższoną temperaturę od 40,5 do 41,5. Wzły chłonne nadwymieniowe były u tych krów powiększone. Wszystkie krowy przy dotknięciu schorzałych strzyków wybitnie reagowały. W dociekaniu istoty choroby i chęci zebrania dokładnej anamnezy wezwano równocześnie 3 dojarki. Po obejrzeniu ich rąk stwierdzono u dwóch dojarek na rękach wrzody kształtu owalnego, wielkości 50-groszówki o powierzchni ciemno - czerwonej, granulującej z resztkami strupa, brzegi rany podminowane,